

MAŁACH, Moment (feat. Dj Shooder)

na lewej ręce miał zegarek
przeważnie tam gdzie chodził to widziany był z browarem
pracował w nocy gdzie głośno nie mówił
nie za barem
melodie nucił pod nosem, jak smucił się
żył daje
z ulicy talent

z domu był biedny
ale konkretny
do rany przyłóż raczej
a dla innych rzadko wredny
raczej podrzędni są tacy ludzie
przypał zaliczył
został nie uciekł
przez to wyćwiczył
skończył naukę

nie miał długów
zawsze oddał
też słuchał Janka pożycz
śmiał się tych o których zwrotka
miał rodzinę, z którą wszystkim co mógł, to się dzielił
miał w sercu ich od poniedziałku do niedzieli

byli też tacy którzy się śmieli czy też śmiali
nieważne
wpierd* dostali, a tak sapali
to on wychodził nie inni cali
wspierał jak tylko mógł swoich ziomali co na klatkach stali jeszcze
on forma życia tamci to leszcze
zresztą nie będę on nich pisał, mordo, bo to spieprze
wezmę se tylko łyka wody zanim powiem resztę

zawsze jak ktoś gdzieś potrzebował pomocy
leciał jak by go wziął wystrzelił z procy
za dnia czy w nocy
to po prostu dobry chłopak
bogaty sercem, nie na mordzie brokat

następny przystanek, Warszawa Ochota
podbija pacjent, trochę zachrypnięty wokół
straciłem pracę, najebany mówi, popatrz
kup mi pan gorzałę, pijanemu nie chcą podać
woda, nie woda, woda
biała czy woda?
pierd* nawet czarna, tylko kup mi teraz tutaj
nie ma problemu, wracaj bezpiecznie z buta
wziął gorzałę, poseł w chu*, jeszcze mu pociupał

teraz o tym, co wpierd* się w kłopoty